Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Piątek 25-go listopada 1932 roku. || Nr. 271.

Min. Beck wśród dziennikarzy anglosaskich.

GENEWA. Związek dziennikarzy anglosaskich p o d e j m o w a ł śniadaniem ministra Becka. W śniadaniu wzięli udział wybitni reprezentanci prasy angielskiej i amerykańskiej. Podczas śniadania, które odbyło się w nadzwyczaj serdecznym nastroju, min. Beck odpowiadał na szereg zadanych pytań.

Podpisanie konwencji konsultacyjnej

między Polską a Sowietami.

MOSKWA. Wczoraj podpisano w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych w Moskwie konwencję konsultacyjną pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a ZSRR, której zawarcie było przewidziane w polsko-sowieckim pakcie o nieagresji z 25 lipca br.

Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł R. P. w Moskwie, Stanisław Patek, ze strony sowieckiej — komisarz ludowy spraw zagranicznych, Maksym Litwinow.

Zmiany w Min. Rolnictwa

i w Banku Rolnym?

WARSZAWA. Według pogłosek, jakie rozeszły się ostatnio, w kołach politycznych liczą się z możliwością rychłej zmiany na stanowisku ministra rolnictwa i reform rolnych, a w związku z tem z powrotem obecnego ministra, p. Ludkiewicza na dawny urząd prezesa państwowego Banku Rolnego. Sprawa ta podobno wiąże się z terminem 5 letniej kadencji prezesa państwowego Banku Rolnego. Termin ten upływa z końcem grudnia b. r., wobec tego w czasie tym winna nastąpić nominacja nowego prezesa.

Krwawe żniwo walk bratobójczych w Niemczech.

BERLIN. Wieczorem na ulicach Berlina komuniści usiłowali urządzić demonstrację. W licznych wypadkach doszło do starć z policją, która zmuszona była do użycia broni palnej.

Według danych statystycznych doszło w ciągu września na terenie samych Prus do 304 krwawych starć politycznych, w których zabity został jeden komunista, a 282 osoby odniosły rany.

W 45 proc. wypadków zaburzenia wszczęli komuniści, w 33 procentach hitlerowcy, w innych socjalistyczny Reichsbanner.

Nieudały przewrót bolszewicki

w Afganistanie.

LONDYN. Przed tygodniem rozstrzelano w Kabulu w Afganistanie jednego z generałów afgańskich i b. adjutanta szacha afgańskiego, Galom-Nabi-Chana. Obecnie okazuje się, że rozstrzelanie nastąpiło na skutek ujawnienia wielkiego spisku bolszewickiego, w którym generał Galom brał bardzo czynny udział. Były czynione przygotowania wprowadzenia wojsk bolszewickich do Afganistanu i do zdetronizowania szacha.

Konferencja w Białym Domu.

Europa musi zapłacić grudniową ratę długów.

WASZYNGTON. — Wczoraj w rezydencji prezydenta St. Zjednoczonych w Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się konferencja Hoovera z Rooseveltem z udziałem grupy doradców finansowo-politycznych obu mężów stanu. Po zakończeniu konferencji Hoover i Roosevelt odbyli krótką dziesięciominutową naradę w cztery oczy. Komunikat urzędowy stwierdza, iż przedmiotem konferencji była sprawa długów oraz inne kwestje i że w sprawach tych osiągnięto pewne wyniki.

W kołach politycznych twierdzą, że wynik konferencji uznać należy za niekorzystny, jeżeli chodzi o interesy Anglji, Francji i Belgji, które zwróciły się do St. Zjednoczonych z prośbą o odroczenie spłaty długów, przypadających na 15 grudnia. Należność tych trzech państw, zdaniem uczestników konferencji, muszą być wpłacone w terminie.

Po 15 grudnia sprawa następnych rat długów ma być przedmiotem nowej narady. Hoover i Roosevelt zwrócą się prawdopodobnie w końcu przyszłego roku do kongresu z wnioskiem zbadania wypłacalności państw europejskich.

Senatorowie i posłowie partji republikańskiej i demokratycznej ogłaszają w dalszym ciągu deklarację przeciwko odroczeniu spłaty należności, przypadających w grudniu.

Powikłana sytuacja Niemczech.

BERLIN. Między Hindenburgiem a Hitlerem trwa w dalszym ciągu wymiana listów, która ma wyjaśnić dalsze losy przesilenia rządowego.

Stronnictwo Hitlera opracowało już listę rządu, która ewentualnie przedłożona zostanie Hindenburgowi.

Skład tego projektowanego rządu przedstawia się następująco: Kanclerz — dr. Schacht, były prezes Banku Rzeszy; sprawy zagraniczne — von Neurath, dotychczasowy minister w rządzie von Papena; sprawy wewnętrzne — Strasser; Reichswehra — gen. Schleicher, dotychczasowy minister; gospodarka — Fritz Thyssen, wielki magnat przemysłowy; praca i komisarjat w Prusach — Stegerwald, nacjonalista; wyżywienie i rolnictwo— von Klebel; skarb — Hugenberg, wódz stronnictwa narodowo-niemieckiego i przywódca grupy potentantów ciężkiego przemysłu; nowe ministerstwo lotnictwa — von Goehring, prawa ręka Hitlera, przewodniczący poprzedniego Reichstagu.

Jak widać sam Hitler chce pozostać w cieniu, choć nie ulega wątpliwości, że rząd w takim składzie byłby od niego zależny, jeżeli nie wyniknął jakieś tarcia pomiędzy Hitlerem a gen. von Schleicherem, który jest niepodzielnym panem siły wojskowej w Niemczech.

Krwawe walki w Mandżurji.

CHARBIN. Podczas gdy w Genewie toczy się dyskusja nad sprawozdaniem komisji Lyttona, Japończycy prowadzą nadal podbój obecnej Mandżurji. Toczy się obecnie walka między 35,000 armją ochotników a wojskami japońskiemi o tej samej mniej więcej sile. Według doniesień Japończyków, zajęli oni po zażartej walce Poi Chuan, odpierając ochotników chińskich.

Poi Chuan jest ważnym punktem strategicznym.

Złodzieje miljonów przed sądem.

KATOWICE. Jak już wczoraj donosiliśmy, w sądzie okręgowym w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko dyrektorom osławionego „Oswagu", wchodzącego w skład interesów ks. Pszczyńskiego.

Na rozprawie obecny był m. in. poseł i senator Wojciech Korfanty, który figuruje na włączonej do aktu oskarżenia liście, jako członek rady nadzorczej „Oswagu".

Oskarżony dyr. Ebeling w swych wyjaśnieniach, składanych w języku niemieckim, nie przyznawał się do zarzucanych mu przestępstw, przyznał jednak, że tranzakcje z ad hoc powołaną do życia papierową firmą „Amonium Schafhausen" były fikcyjne, i że ks. Pszczyński wbrew postanowieniom statutu uregulował półmiljonową należność za akcje Wyr gruntem, a nie gotówką.

Tak samo nie przyznał się do popełnionych nadużyć dyrektor handlowy „Oswagu" Ogiermann i dyrektor oddziału „Deutsche Bank" w Katowicach Caspar.

W charakterze eksperta zeznawał b. min. F. Kwiatkowski. Ekspertyza wypadła bardzo niepomyślnie dla oskarżonych.

Ostre ataki prasy sowieckiej

przeciw Niemcom.

MOSKWA. „Prawda", przytaczając p. t. „Nikczemny falsyfikat niemieckich czarnosecińców" rewelacje „Kreuzzeitung" o posiedzeniu moskiewskiego politbiura w sprawie akcji komunistycznej w Niemczech, zaprzecza z oburzeniem ich autentyczności. Rewelacje „Kreuzzeitung" są — zdaniem „Prawdy" — wstępem do ogłoszenia partji komunistycznej Niemiec za nielegalną i mają na celu sprowokowanie krwawych represyj. Podobnie występują „Izwiestja", wskazując, że „Kreuzzeitung" jest organem oficjalnym Stahlhelmu i Hugenberga.

Głosy obu dzienników utrzymane są w tonie jaskrawie antyniemieckim, dotychczas niepraktykowanym.

Program walki z bezrobociem

w Anglji.

LONDYN. Zapowiedź mowy tronowej o reorganizacji pomocy dla bezrobotnych w Anglji wzbudziła wielkie zaciekawienie.

Wczoraj ogłoszono niektóre szczegóły nowego planu zwalczania bezrobocia.

Rząd angielski zamierza stworzyć nowy przemysł: produkcji benzyny i olejów mineralnych z węgla. Powstanie tego przemysłu zwiększy zatrudnienie w kopalniach węgla i stworzy nowe warsztaty pracy w przemyśle przetwórczym. Powołana zostanie komisja nad młodymi bezrobotnymi.

Stłumiony bunt w więzieniu.

OSLO. W więzieniu Askerhus w Oslo wybuchł bunt więźniów.

Aresztanci, pracujący w kuźni, rzucili się z rozpalonemi do czerwoności sztabami żelaza na dozorców, obezwładnili ich i odebrali klucze. Ponieważ jednak dozorcy nie posiadali przy sobie kluczów od bram więzienia, zbuntowanym nie udało się zbiec, to też przybyła policja rychło bunt stłumiła.

Zbuntowanych więźniów w liczbie 40 osób przewieziono samochodami pancernemi do innych zakładów karnych. Wzniecony przez aresztantów pożar strawił kuźnię i warsztat malarski.

Aresztowanie dyr. „Aeropostale".

PARYŻ. Andre Bouilloux Lafont, dyrektor administracyjny Towarzystwa lotniczo-pocztowego, oskarżony o dokonanie bezprawnych operacyj przy administrowaniu majątkiem Towarzystwa, został aresztowany.

Szpiedzy na polu ćwiczeń wojskowych we Francji.

LORIENT. — Aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa niejakich Malou i Adama.

Adam jest jakoby porucznikiem rezerwy.

Obu osobników zatrzymano w pobliżu pola ćwiczeń wojskowych przyczem znaleziono przy nich przyrządy sygnalizacyjne, mapy sztabowe wybrzeży Bretonji, różne notatki oraz podanie o paszport dla pewnej kobiety, udającej się do Niemiec.

Zabójca oblężony przez żandarmów.

LENS. Polak Wodziński, poszukiwany pod zarzutem usiłowanego zabójstwa, zastrzelił strażnika, który domagał się okazania dokumentów osobistych, a następnie ukrył się w jednym z domów, usunąwszy uprzednio jego mieszkańców. Przybyli żandarmi oblegli dom, ostrzeliwując go. Wodziński odpowiadał strzałami. Oblężenie trwało kilka godzin. Wkońcu Wodziński, ciężko raniony, poddał się.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— 22 i 23 bm. obradował w Warszawie zwołany przez min. Butkiewicza zjazd dyrektorów kolejowych.

— Sowiecka flota czarnomorska rozpoczęła swe zimowe manewry.

— Na Sachalinie uruchomiono pierwszą kolej żelazną. Linja przecina wyspę wpoprzek, łącząc kopalnię nafty w Ochi z portem Moskalewo.

— Szwajcarski pilot por. Jucker zamierza dokonać dwukrotnego przelotu nad południowym i północnym Atlantykiem na trasie Dakar — Natal i New York — Irlandja.

— Lotnik sowiecki Piątkowski osiągnął rekordową szybkość 325 klm. na godzinę.

— Komisja prawnicza sejmu gdańskiego uchwaliła wydać sądom posła hitlerowskiego Greisera, oskarżonego o obrazę b. senatora Jevelowsky'ego.

— Zarejestrowano 4 minuty trwające trzęsienie ziemi w Nadrenji i Westfalji, wstrząsy były tak silne, że popękały szyby: szkody nieznaczne.

— Na wyspie Bracca pod Splitem doszło do starcia między ludnością włoską i jugosłowiańską.

— Po przejściowem polepszeniu na rynku pracy w Niemczech, w pierwszej połowie listopada liczba bezrobotnych wzrosła o 56.000 i wynosi obecnie 5.265.000.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 25 listopada. † Katarzyny M. i Erazma.

Wschód słońca: o g. 7.12 Zachód 15.34

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Pensja kawalerom orderu „Virtuti Militari" za rok 1933 będzie wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości, począwszy od 2 stycznia 1933 r. na zasadach, ustalonych zarządzeniem z 4 marca 1929 r.

Przed ważną decyzją dla bezrobotnej inteligencji. W początkach grudnia mają się odbyć posiedzenia organów decydujących ZUPU w sprawie skrócenia okresu zasiłkowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 na 6 miesięcy.

Skrócenie tego terminu zagwarantowanego statutem ZUPU. wymaga kwalifikowanej większości głosów.

Ponieważ większości takiej bez głosów przedstawicieli pracowników uzyskać nie można, należy przypuszczać, że cały ten projekt ograniczenia praw bezrobotnych spali na panewce.

Zamiast zasiłków praca w zespołach bezrobotnych. Powołane niedawno do życia w Min. Opieki Społecznej biuro dla spraw zatrudnienia bezrobotnych, opracowuje ostatnio projekty organizacji zespołów pracy. Projekty te mają na celu danie w większym stopniu bezrobotnym pracy zamiast różnego rodzaju zapomóg.

Akcja powyższa pozostaje w ścisłym związku ze zmniejszeniem się sumy zasiłków, wypłacanych przez Fundusz Bezrobocia oraz zmniejszeniem sumy ustawowych dopłat skarbu państwa. W ten sposób umożliwia się asygnowanie większych kwot na zatrudnianie bezrobotnych.

Rejestracja rocznika 1912. W piątek, 25-go b. m. obowiązani są stawić się do magistratu wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1912, których nazwiska zaczynają się na literę S od nr. 1 do 80-go.

Rejestracja odbywa się w wydziale rejestracji wojskowej (III piętro, Nr. 15) w godz. od 8.30 rano do 13.

Uroczysta premjera w Teatrze Kameralnym. Przygotowania do wielkiej uroczystej premjery „Sędziów" znajdują się w pełnym toku. Poza, rzecz oczywista, niezwykle oryginalną, zrywającą z całym dotychczasowym szablonem traktowania dzieł Wyspiańskiego — inscenizacją dyr. Galla, atrakcją przedstawienia będzie udział znakomitego artysty scen wileńskich, zespołu Reduty, a ostatnio teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, p. Leona Wołłejki — jedynego niemal w Polsce odtwórcy postaci Samuela. Ze względu na to, że p. Wołłejko, udzielony łaskawie naszemu teatrowi przez dyr. Osterwę, wraca do Krakowa po 3-ch dniach pobytu w naszem mieście, poza terminami ogłoszonemi tragedja Wyspiańskiego absolutnie więcej graną nie będzie.

Główną postać kobiecą tragedji, Jewdochę, odtworzy p. Ceranka - Poznańska, postać Joasa zaś, jedyna w Polsce odtwórczyni tej arcytrudnej roli — p. Halina Gallowa. W innych postaciach wystąpią pp.: Brem — Dziad, Ziembiński — Natan, Orchoń — Jukli, Sędzia — Dębicz i inni. Wkrótce podamy całą dokładną obsadę. — Premjera w sobotę, 26 b. m., o godz. 20 tej.

Bilety po cenach normalnych są do nabycia w „Renomie". Ze względów inscenizacyjnych widownia teatru została zmniejszona do połowy, to też ilość miejsc jest ściśle ograniczona.

W niedzielę, 27 b. m. powtórzenie premjery.

W poniedziałek przedstawienie konkursowe. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Br. Bronowski wystąpi w „Grand Kino". Jak już donosiliśmy bawi w naszem mieście znany humorysta polski p. Bronisław Bronowski. Ruchliwa dyrekcja „Grand Kina" wyzyskała jego pobyt i uprosiła go o da nie jednego wieczoru humoru. P. Br. Bronowski z własnym, świetnym repertuarem wystąpi w „Grand Kino" w czwartek dn. 24 bm. o godz. 21.45. Bilety wyjątkowo tanie, bo od 99 gr. do 2,50 gr.

Z koncertu na przedszkola miejskie. W ub. niedzielę, w sali Straży Ogniowej odbył się koncert wokalno - muzykalny na rzecz przedszkoli miejskich. W pierwszej części red. Szadkowska wypowiedziała rzeczowy referat o przedszkolach, podkreślając konieczność akcji społecznej, w której wziąć muszą udział przedewszystkiem rodzice zamożniejsi.

Doskonale wyszkolony chór uczennic seminarjum nauczycielskiego pod dyrekcją prof. Hrondy odśpiewał szereg pięknych pieśni. Z uczuciem recetowała śliczny wiersz Or - Ota — „Powitanie pułków" uczenica tegoż seminarjum, Konopkówna. Śpiew solo wykonała Wójcikówna, obdarzona ładnie postawionym i wyszkolonym już głosem. Prawdziwą ucztą artystyczną był popis skrzypcowy p. Chorzelskiego, który przy akompanjamencie p. prof. Mąkoszy wykonał szereg pięknych utworów. Nastrojową deklamacją „Bez dachu" Konopnickiej w interpretacji red. Szadkowskiej oraz brawurowa dęta orkiestra I Gimnazjum Państw. pod świetną batutą prof. Mąkoszy dopełniły obfitego i nader interesującego programu, który technicznie przedstawiał się doskonale. Mniej dopisała kasa, która przyniosła zaledwie około 200 zł.

Tragiczny wypadek na stacji. Wczoraj o godz. 17.30 na stacji Częstochowa najechany został przez pociąg smarownik P.K.P. Cyryl Nobjusz. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia kręgosłupa i złamania żeber. W drodze do szpitala zmarł.

KSAWERY DE MONTEPIN. 191

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Zwiedziła starannie cały brzeg Marny, ale bezskutecznie, nie było żadnego śladu.

— Dłużej szukać niema potrzeby —rzekła—jesteś stary niedołęga.

Potem wraz z idącym za nią z zasmuconym ogrodnikiem, wróciła do parku, weszła do pawilonu, pomrukując:

— Prawdziwa fatalność, niczego się nie dowiemy.

Gabrjela, odzyskawszy przytomność, znajdowała się w stanie wzburzenia, nie dającym się opisać.

Pragnęłaby wstać, pobiec, lecz cierpienie przykuwało ją do łóżka, bez sił, obłąkaną prawie.

Kiedy usłyszała kroki baronowej, drżeć poczęła na całem ciele.

Biedne dziewczę szczękało zębami. Czyżby miała się dowiedzieć o śmierci Raula?

— Cóż się to dzieje, pani? — wyjąknęła słabym głosem.

— Dzieje się to, moje dziecię, że Hieronim jest starym niedołęgą.

Gabrjela odetchnęła.

Pani de Garennes mówiła dalej:

— Ktoś znowu próbował dostać się do parku przez mur, ale cóż, Hieronim się zestarzał, nie ma już oczu z przed dwudziestu laty... Złe wycelował i złodziej uciekł, wielka to szkoda; jednakże teraz nie mamy już czego obawiać się, nocny włóczęga, wiedząc, że się pilnujemy i przyjmujemy takich gości strzałami z fuzji, więcej nie powróci. Możemy spać spokojnie. Dobranoc ci więc, moje kochane dziecko.

— Dobranoc pani.

Baronowa pocałowała Gabrjelę w czoło i przez oszklony korytarz powróciła do swego pokoju, przeklinając w duszy ogrodnika, który tak źle wykonał jej rozkazy.

Po wyjściu pani de Garennes Gabrjela wybuchnęła płaczem i gorące zasyłała Niebu dziękczynienia za ocalenie Raula.

Pan de Challins rzeczywiście był ocalony.

Stary ogrodnik nie miał już pewnego oka, przypuściwszy, że je miał kiedykolwiek, oprócz tego ręka drżała mu już cokolwiek.

Kula, świszcząc, przeszła o kilka centymetrów ponad głową Raula.

Ten ostatni bardzo zadziwiony, a nawet trochę przestraszony, zamiast oczekiwać drugiego strzału, zeskoczył z muru napowrót na ziemię i szybko pobiegł drogą, prowadzącą do mostu, pomiędzy Bry a Nogent.

Przebywszy most, Raul zwolnił kroku i zastanowić się:

— Czatowano więc w parku—mówił do siebie. — Wiedziano zatem, że będę próbował dostać się tam. Jest to nieprawdopodobne, a nawet i niemożliwe, nikt, z wyjątkiem Gabrjeli, nie wiedział o moim projekcie... Spostrzeżono pewnie ślady moich nóg na rozmiękłej ziemi przedwczorajszej nocy, z tych śladów wyprowadzono wniosek o nocnym napadzie i postanowiono urządzić straż. Powinniby wnieść skargę, zawiadomić komisarza policji. Moja niezwykła obecność w Nogent mogłaby wzbudzić podejrzenia. Pójdę prosto do Paryża, gdyż próbować po raz drugi tej nocy zobaczyć Gabrjelę, byłoby poprostu szaleństwem. Znajdę inny sposób.

Tak monologując, Raul skierował swe kroki ku stacji kolei żelaznej. Przybył właśnie na czas, aby zająć miejsce w ostatnim pociągu, odchodzącym do Paryża i powrócił do domu na ulicę Saint-Dominique.

Nazajutrz bardzo rano żona odźwiernego przyniosła mu list.

List był od pana Galtier sędziego śledczego, wzywający go do swego gabinetu.

Raul miał zamiar w ciągu dnia udać się do Bry-sur-Marne, aby spróbować, czy mu się nie uda zamienić słów parę z Gabrjelą, a przynajmniej uspokoić ją swoją obecnością co do skutków wystrzału. który słyszeć musiała poprzedniej nocy.

Zmuszony jednak był wyrzec się tego zamiaru i stawić się u sędziego śledczego.

W pałacu Sprawiedliwości nie tracono czasu.

Pan Galtier wzywał nowych świadków ze strony Raula, wskazanych przez Filipa i Gilberta, dodatkowe śledztwo było rozpoczęte.

Tym sposobem pan de Challins zmuszony był pozostawać przez cztery godziny w gabinecie sędziego i kiedy nareszcie był wolny, udał się do swego kuzyna, aby zdać sprawę z tego, co robił cały dzień.

Filipa nie zastał na ulicy Assas. Drzwi pawilonu były zamknięte.

Raul powrócił więc na ulicę Saint-Dominique i zbliżając się do swego mieszkania, spotkał Filipa, powracającego właśnie od niego.

Dwaj młodzi poszli na obiad, podczas którego pan de Challins opowiedział Filipowi wszystko, co zrobiono u sędziego śledczego.

— Sprawa teraz idzie bardzo dobrze—odrzekł baron.—A nie wiesz, czy są już na śladzie człowieka o czerwonych włosach?

— Nie, do tej chwili niepodobna go odszukać.

— Czy masz wiadomości o doktorze Gilbercie?

— Żadnych.

— Kiedyż kazano ci powrócić do pałacu Sprawiedliwości?

— Jutro o wpół do jedenastej.

(C. d. n.)

Baczność członkowie „Jedności". Jeżeli nie chcecie upadku Stowarzyszenia i zaprzepaszczenia Waszego majątku przez dzisiejszą Radę Nadzorczą—to jak jeden przybywajcie na wielkie zebranie do sali Straży Ogniowej w dzień 27 listopada r. b. o godz. 7 wieczór.

Tylko gromadą możemy pokonać zło. Wstęp tylko za legitymacjami.

Komitet.

Wyrok w ciekawej sprawie. Sprawę niecodzienną rozpatrywał ostatnio sąd okręgowy w Częstochowie. Chodziło o dwukrotną sprzedaż placu w Olsztynie, o obszarze 14 tysięcy mtr. kwadr., stanowiący poprzednio własność gromadną mieszkańców Olsztyna. Plac ten nabył od gromadnych właścicieli Sejmik Częstochowski i przeznaczył go pod budowę szkoły powszechnej. Niezależnie od tej sprzedaży plac ten ponownie sprzedany zo stał osobie trzeciej. Pieniądze jednak, z powtórnej sprzedaży uzyskane nie zostały przywłaszczone sobie przez zbiorowych sprzedawców, lecz przeka zane kasie gminnej. I to stanowiło okoliczności łagodzące. Z szeregu oskarżonych sąd uznał winnym jedynie tylko Józefa Guzikowskiego, kasjera i radnego gminy Olsztyn, którego skazał na 6 miesięcy więzienia. Na mocy amnestji kara ta uległa anulowaniu.

Film, jaki bardzo rzadko podziwiać można. Ostatni program „Grand Kina" jest istotnie rekordowy. Film „Pogromcy przestworzy" potęgą swą przerósł wszystko, cośmy dotychczas w kinie podziwiali. Wrażenie tego filmu odnosi się dosłownie oszałamiające i przytłaczające brawurą karkołomnych popisów lotników i całych eskadr lotniczych. Łoskot motorów, detonacje wybuchów, — to dantejskie tło filmu w 100 proc. dźwiękowego, zmuszającego widza do obserwowania przebiegu akcji w najwyższem napięciu nerwów. Jest to bezsprzecznie najpotężniejszy film, jaki nieprędko oglądać będziemy mogli.

Przeciwieństwem „Pogromców przestworzy" jest doskonała komedja, wywołująca kaskady śmiechu na widowni — „Flip i Flap w Legji Cudzoziemskiej". Komedja, która sama w sobie mogłaby stanowić całkowity program. Zestawienie dwu tych filmów w jeden program podyktowane zostało, bez względu na koszty olbrzymie, dbałością dyrekcji kina „Grand", o swą publiczność. Dbałość ta godna jest uznania.

Niewłaściwe zużywanie energji.

Pewnego ranka zastałem przyjaciela swego przy niezrozumiałej dla mnie pracy: wysypywał do pudełka z bezustnikowych papierosów tytoń i nabijał nim gilzy. W pierwszej chwili pomyślałem, że mam do czynienia z szczególną perwersją nałogowego palacza. Po chwili jednak rzecz się wyjaśniła. Zrozumiałem że papieros bezustnikowy jest oszczędniejszy, bo kosztem tańszej robocizny (wyrabiany jest na jednej maszynie, a ustnikowy na dwuch) i wartości samego ustnika tekturowego zawiera więcej tytoniu i w lepszym gatunku. Ponadto nikt go nie może sfałszować, ani pokątnie wyrabiać, bo nie daje się wyrabiać ręcznie z braku gilz bezustnikowych i maszynki do wyrobu.

Te motywy oszczędnościowe trafiły mi wprawdzie do przekonania, w żadnym jednak razie nie trafiła mi do przekonania sprawa przesypywania tytoniu. Znacznie prostszą jest rzecz kupić sobie cygarniczkę, dzielić papierosy bezustnikowe na dwie częś ci i w ten sposób istotnie oszczędzać. Zastrzeżenie moje oddziałało z kolei na przyjaciela i odtąd palimy obydwaj bezustnikowe papierosy. C. K.

ARTUR SZYK

najznakomitszy mistrz iluminacji współczesnej epoki — w Częstochowie.

W lokalu Tow. Przyjaciół Francji zainstalowała się na dni kilka wystawa okrężna dzieł znakomitego miniaturzysty, artysty — malarza Artura Szyka. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt iluminowanych przepysznie kartonów, odtwarzających „Statut kaliski" nadanie przywilejów żydom przez Bolesława Pobożnego (lata 1264, 1334, 1364 i 1367), „Epopeję Simona Bolivara", bohatera walk o niepodległość republiki Ameryki Srodkowej, miniatury z cyklu „George Washington and hes time", wykonane dla Stanów Zjedn. Ameryki Półn. w 200-lecie urodzin Jerzego Waszyngtona, „Pieśń o Rolandzie", „Pieśń trubadurów" i cyki miniatur „Pakt Ligi Narodów".

Oto niektóre głosy najpoważniejszej prasy europejskiej o tym najznakomitszym mistrzu iluminacji współczesnej epoki.

„Le Figaro" II. 1922 r.

Dzieła A. Szyka olśniewają żywością wyobraźni i delikatnością rysunku. Jestem głęboko przeświadczony, iż ar tysta) umiejący w swych miniaturach rozwiązywać wielkie problemy historyczne a zarazem fantastyczne, jest jednym z niewielu, którym powierzyć można plastyczną wykładnię dzieł naszego Flaubert'a.

Arsenie Aleksander.

„New York Herald" 29.XII. 1921 r. Artur Szyk jest miniaturzystą oraz ilustratorem na wzór artystów średniowiecza i miniaturzystów perskich. Bogactwem swych barw, aktywnością imaginacji i doborem tematów maleńkie obrazki Szyka sięgają najwyższego poziomu tego rodzaju sztuki.

Seymur de Ricci znakomity krytyk paryski pisze w katalogu wystawy Galerji A. Decour'a w r. 1922.

„Dzieła Jego porywają nas i wprawiają w zachwyt, przenosi nas w kraing czarów wschodnich i obrazów, dających nieznane wrażenia psychiczne. W dziełach Jego niema żadnych półcieni, a jest to, czego się głównie od tematu wymaga: przepiękny koloryt, przezroczysta jasność, ostre kontrasty barw, jakich szukali i znaleźli perscy miniaturzyści.

Sztuka Szyka jest poczętą z arystokratycznego ducha, a malarstwo Jego nie utraci wartości z biegiem lat. Przeciwnie, wiek nada mu patyny, a dzieła Jego pozostaną nazawsze pomnikiem wielkiej pracy artystycznej i cennym świadectwem Genjusza narodu polskiego.

W uroczystości otwarcia wystawy zgromadziła wczoraj w salonach Tow. Przyjaciół Francji (Aleja 26) elitę towarzyską naszego miasta z p. starostą Eustachiewiczem i p. komisarzem Mazurem na czele.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do wieczorem. Wejście 1 złoty dla dorosłych i 50 gr. dla młodzieży. Wycieczki szkolne po 30 gr

Tragiczna scena przy zwłokach znalezionego noworodka.

Żywe wzburzenie umysłów wywołał między mieszkańcami wsi Celiny (gm. Olsztyn) fakt znalezienia w chlewie Jana Sieradzkiego zwłok noworodka płci męskiej. Zaalarmowana tą wieścią zbiegła się cała wieś, gubiąc się w domysłach i rzucając podejrzenia na szereg niewiast miejscowych. Zanosiło się na ekscesy samosądów, gdy zaszedł wypadek nieoczekiwany, pełen tragicznych momentów: Pomiędzy rozgorączkowany tłum wpadła jakaś kobieta, roztrąciła zebranych, dopadła zwłok niemowlęcia i z przeraźliwym krzykiem poczęła z niemi uciekać przez wieś. Nim oszołomieni wieśniacy zorjentowali się, kobieta zbiegła w niewiadomym kierunku. Rozpoznano w niej niejaką Marjannę Złuszczyńską, niezamężną. Policja wszczęła poszukiwania za zbiegłą.

Groźna banda przemytników przed sądem.

Pies pogromcą przemytników. — Ciekawa przeprawa przez rzekę.

W lutym 1930 r. posterunek straży granicznej w Częstochowie został powiadomiony, że znani przemytnicy Józef Radlak, brat jego Adam, Józef Kardas i jego bratanek Józef Kardas, Józef Szymanek, Piotr Nicpoń i Antoni Wróbel, wszyscy zamieszkali we wsi Kamińsko, gm. Przystajń, oraz Stanisław Pacuda, zam. w Częstochowie przy ul. Warszawskiej — mają przemycić z Niemiec do Polski większą ilość tytoniu, który ma być następnie dostarczony do Częstochowy.

Ponieważ banda ta przechodziła zwykle koło wsi Kiedrzyn, przeto funkcjonarjusze straży granicznej: Lewandowski, Rumiński i Piotrowski urządzali przez kilka dni koło Kiedrzyna zasadzki. Jak się później okazało, przywódca przemytników, Józef Radlak, zwany w gwarze przemytniczej „maszynista", (przeprowadzający bandy przemytników przez granicę) oraz jego zastępca, 23-letni Józef Kardas, zostali przytrzymani przez policję w Przystajni za kradzież świni, którą następnie zabili w polu i z tego powodu banda nie mogła przenieść przemytu przez granicę. Po zwolnieniu ich pod dozór policji, wyznaczyli oni termin przeprawy na 9 lutego i tejże nocy koło Kiedrzyna banda została przez wymienionych wyżej strażników rozbita.

Na widok strażników granicznych banda rzuciła się do ucieczki, porzucając część towaru. Za uciekającymi przemytnikami oddano szereg strzałów, jednak bezskutecznie. Pies-wilk, który brał udział w zasadzce, puścił się w pogoń za uciekającymi i kilku z nich ściągnął worki z pleców, zaś Józefa Kardasa (stryja) przewrócił na ziemię i trzymał aż do przybycia strażników. Zmyślne zwierzę odnalazło nadto zakopany w polu przez uciekających przemytników worek tytoniu. Pozatem strażnicy znaleźli w polu jeszcze kilka worków. Ogółem zatrzymano 8 worków tytoniu wagi około 70 klg.

Przytrzymany Kardas zeznał, że tytoń stanowił własność „maszynisty" Józefa Radlaka i jego adjutanta, Józefa Kardasa, bratanka przytrzymanego. Herszt i jego pomocnik przeprowadzili bandę przez granicę do wsi Nowa, poczem zdali przewodnictwo Stanisławowi Pacudzie, sami zaś powrócili do Kamińska, gdzie,będąc pod nadzorem, zmuszeni byli meldować się w policji.

Ciekawie przedstawiała się, według zeznań Kardasa, przeprawa przez rzekę graniczną. Przemytnicy przerzucili przez rzekę drąg, stanowiący niejako most, następnie jeden z nich stanął po stronie polskiej, a będący po stronie niemieckiej podali mu długą tykę, która, trzymana z obu stron, stanowiła niejako zabezpieczenie przed utratą równowagi i zażycia przymusowej kąpieli w chłodnych nurtach rzeki. Każdy z przemytników wziął na plecy po 2 worki tytoniu, siadał na moście (drąg), który założony był w ten sposób, że na stronę polską, stanowiącą niziną w tem miejscu, zjechać można było niby z góry sankami, trzymając się równocześnie tyki, znajdującej się w rękach dwóch członków bandy. Przeprawa odbyła się bardzo szybko, bowiem w ciągu 5-ciu minut cała banda wraz z przemytem była już po polskiej stronie.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie wydziału karno - skarbowego sądu okręgowego. Szczególnie obciążające przemytników zeznanie złożył ówczesny komendant placówki straży granicznej w Częstochowie, p Feliks Lewandowski, który prowadził dochodzenie w tej sprawie.

Pacuda sprowadzony był na rozprawę z więzienia, gdzie odsiaduje karę 3 lat więzienia za napad rabunkowy. Józef Radlak zaś odsiaduje karę za przemytnictwo.

Sąd skazał wszystkich 8 oskarżonych po 40.150 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności po 133 dni aresztu za przemycenie 67 kg. tytoniu, oraz za udział w bandzie po 1 miesiącu więzienia.

Podczas przechodzenia przez tor. W pobliżu przejazdu Kiedrzyńskiego przejeżdżający parowóz potrącił usiłującą przejść przez tor Zakrzewską Danutę. Uległa ona wstrząsowi mózgu i ogólnemu potłuczeniu.

Trup noworodka w sadzawce. Bawiące się nad sadzawką, należącą do folwarku Kiedrzyn, dzieci z nalazły i wydobyły z wody trupa noworodka, o czem niezwłocznie zawiadomiono policję. Jak się dowiadujemy policja jest już na tropie wyrodnej matki.

Naiwnych nie brak. Stanisław Scibura, kmiotek ze wsi Libidza, gm. Kamyk przyjechał do Częstochowy, by sprzedać kartofle. Część rychło rozprzedał i oczekiwał na dalszych nabywców. Jakoż po pewnym krótkim oczekiwaniu podszedł do kmiotka jakiś dostatnio ubrany mieszczanin, utargował cenę za 150 klg. kartofli i polecił kmiotkowi znieść je do jednej z bram. Tam wręczył mu 50 zł., z których Scibura wydał mu reszty. Naiwny kmiotek w domu dopiero spostrzegł, że 50 złotowy banknot otrzymany, był barwną reklamą imitującą banknot dolarowy.

Groźne pożary i nieszczęśliwe wypadki poparzenia. We wsi Kamyk wybuchł w nocy z poniedziałku na wtorek pożar w zabudowaniach Chila Fridmana i Ajzyka Enzla. Pożar strawił doszczętnie dom mieszkalny. Podczas ratowania Fridmanowie ulegli ciężkiemu poparzeniu. Fridmanowa przewieziono do szpitala w Kłobucku w stanie groźnym. Straty wynoszą 7 tys. złotych.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w stodole p. Kazimierza Polaka we wsi Antoniów, gm. Grabówka. Stodoła zapełniona była zbożem. W czasie akcji ratunkowej uległ ciężkiemu poparzeniu p. Polak. Straty wynoszą przeszło 2 tys. zł.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Obchód 14 rocznicy odzyskania Niepodległości Polski w Złochowicach.

W dniu 11 listopada rb. o godz. 9 zostało odprawione w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo dla dziatwy szkolnej i rodziców. Podczas nabożeństwa miejscowy ksiądz proboszcz wygłosił kazanie, w którem wskazał młodzieży jak ma żyć i postępować, aby wyrosła na światłych obywateli i dobrych synów Ojczyzny.

Godnem podkreślenia jest stanowisko miejscowego księdza proboszcza, któremu nic nie przeszkadza być jednocześnie gorliwym kapłanem-katolikiem i dobrym synem Ojczyzny — Polski.

Po nabożeństwie, przy udziale miejscowej orkiestry, odbyła się akademja dla dzieci, urządzona samorzutnie przez miejscowe nauczycielstwo pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Jana Combika. Na wyróżnienie zasługuje wypracowanie o 11 listopada, wygłoszone przez ucznia VI oddziału, Żurka, pozatem wierszyk „Nieznany żołnierz“ wypowiedziany przez uczenicę VI oddziału, Strzelczykównę, oraz wierszyk ucznia III oddziału, Krysiaka. Po akademji odbyła się w sali strażackiej zabawa taneczna dla dzieci, podczas której przygrywała miejscowa orkiestra.

O godz. 17 odbyła się akademja dla osób starszych w sali szkolnej, na którą przybyło około 200 osób. Słowo wstępne wypowiedział miejscowy nauczyciel p. Jeziorski, następnie okolicznościowy referat wygłosił p. Stefan Różycki z Częstochowy. P. Różycki w swem przemówieniu scharakteryzował czem jest dla Polski dzień 11 listopada i co dla wyzwolenia z niewoli i odbudowy Polski uczynił Józef Piłsudski.

Akademję zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Włodarza prof. Ignacego Mościckiego i Wodza Duchowego Narodu Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z KRAJU.

Składy tytuniu w kościele, synagodze i na cmentarzu.

Niezwykłą sensację w Grodnie wywołała wiadomość o wykryciu w pobliskich Brzostowicach Wielkich składów nielegalnie przechowywanego tytuniu przez komisję akcyzową.

W rejonie Brzostowic Wielkich, jak w samem miasteczku szereg osób zajmowało się plantacją tytuniu, który w bież. miesiącu winien być oddany do państwowych magazynów w Grodnie. Pewien jednak charakterystyczny i wielce znamienny szczegół zwrócił uwagę władz na „rzetelność“ dostawców. Okazało się bowiem, że ilość oddanego przez okolicznych plantatorów tytuniu nie odpowiada nawet w przybliżeniu posiadanym plantacjom.

Specjalnie wyłoniona komisja postanowiła sprawę zbadać na miejscu. Inspekcja ta dała nieoczekiwane rezultaty.

Stwierdzono, że jeden z największych plantatorów w Brzostowicach Wielkich, miejscowy organista, uprawiający tytuń na przestrzeni jednego hektara, nie oddawał zupełnie wyprodukowanego tytuniu do magazynów państwowych.

W czasie przeprowadzonej rewizji wykryto większą ilość tytuniu, a mianowicie 6 i pół centnara, schowanego w kościele w górnych sklepieniach. Dalsza rewizja wykryła ukryty tytuń w synagodze, na cmentarzu żydowskim i... w łaźni publicznej. Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Przeniesienie zwłok legionistów ze Szczypiorny do Kalisza.

W dniach 26 i 27 b.m. odbędzie się w Kaliszu wielka uroczystość przeniesienia zwłok więźniów-legjonistów, zmarłych w Szczypiornie, oraz złożenia ich w mauzoleum, wzniesionem na miejskim cmentarzu w Kaliszu.

Program tej uroczystości, urządzonej przez oddział Związku Legjonistów w Kaliszu przewiduje wydobycie zwłok na cmentarzu w Szczypiornie oraz eksportację zwłok z kaplicy wojskowej do kościoła w Kaliszu. Drugiego dnia odbędzie się w Kaliszu plenarne posiedzenie zarządu głównego Związku Legjonistów, poczem z kościoła św. Józefa wyruszy kondukt pogrzebowy na cmentarz miejski. Trumny zmarłych zostaną udekorowane Krzyżami Niepodległości. Według programu, na cmentarzu wygłoszą przemówienia ks. prałat Janowski, prezes Sławek oraz prezes okręgowy Związku Legjonistów w Kaliszu p. Wróblewski.

Program uroczystości przewiduje przyjazd do Kalisza Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

7 osób rannych w walce o... „yo-yo“.

Gra „yo-yo“, która w rekordowo krótkim czasie rozpowszechniła się w zastraszający wprost sposób wśród wszystkich sfer mieszkańców stolicy, nie jest, jak się okazuje grą tak spokojną i niewinną, jakby się napozór zdawało. Najlepszym jest tego dowodem, że „yo yo“ w rękach osób o wybujałym temperamencie zmienia się w groźny pocisk i może wywołać krwawą awanturę.

W Warszawie w domu przy ulicy Młynarskiej, młody entuzjasta tej modnej gry, 12 letni Ferdynand Pilich ćwiczył się właśnie w jej najbardziej skomplikowanych ewolucjach, kiedy podszedł do niego zamieszkały w tymże domu 16 letni Stefan Krzykała i rozkazał głośnym głosem:

— Te, szczeniaku! Dawaj zaraz to jojo.

12 letni sportsmen nie zląkł się starszego i silniejszego chłopca, i w dalszym ciągu z zimną krwią trenował się w rzucaniu drewnianym krążkiem.

Nie podobało się to Krzykale, który wyrwał malcowi zabawkę i wypuścił krążek zgodnie z zasadami techniki prosto w nos Pilicha, poczem uciekł. Mały Pilich zareagował na napaść, wybijając szybę w mieszkaniu rodziny Krzykałów. Krzykałowie, zlekka podnieceni niedzielnem pijaństwem, wybiegli na korytarz, by ukarać małego Pilicha — którego stronę wzięli sąsiedzi Krzykałów, Meslerowie i wmieszali się do awantury. Zaczęło się od wymyślań — po paru minutach jednak przyszło do rękoczynów. Mężczyźni, kobiety i dzieci walczyli z zapałem, godnym lepszej sprawy. Walka przeniosła się z korytarza do mieszkania Krzykałów, które zostało niemal doszczętnie zdemolowane, przyczem wybito wszystkie szyby i połamano ramy okienne. W ruch poszły noże, walki od ciasta, pogrzebacze i inne mordercze narzędzia. Bójka trwała przeszło pół godziny i dopiero 5 u policjantów zdołało ją zlikwidować.

Ponieważ wszyscy uczestnicy awantury odnieśli mniej lub więcej poważne rany, trzeba było wezwać pogotowie, które opatrzyło poszwankowanych.

Tragiczne zajście przed cerkwią.

We wsi Borochowie, pow. łuckiego, od pewnego czasu istniały naprężone stosunki pomiędzy proboszczem ks. Niezwiestnym, a częścią parafjan.

Przed kilku dniami proboszczowi dano znać że około cerkwi zebrała się liczna grupa ludzi, która zamknęła cerkiew na kłódkę, pragnąc nie dopuścić do niej księdza. Gdy ks. Niezwiestny udał się do cerkwi, pomiędzy nim a grupą parafjan doszło do ostrego zatargu, przyczem niektórzy z obecnych usiłowali dokonać nad proboszczem samosądu. Ks. Niezwiestny, broniąc się, wystrzałem z rewolweru zranił jednego z parafjan. Przybyły policjant niemógł dać sobie rady z tłumem i ks. Niezwiestny został ciężko pobity.

Ranny parafjanin i proboszcz zostali odwiezieni do szpitala w Łucku, pod eskortą przybyłego większego oddziału policji. Wołyńska Władza Diecezjalna zasuspendowała ks. Niezwiestnego i nakazała przeprowadzenie szczegółowego dochodzenia w sprawie tego zajścia. Stan obu rannych jest ciężki.

Wypędzanie djabła.

W Rossdorf koło Darmstadtu istnieje sekta religijna zwana „Gminą sjońską“. Zaszedł tam obecnie następujący wypadek, przypominający praktyki średniowiecza. Mianowicie, członkowie sekty obili do nieprzytomności 19-letnią córkę wdowy Z. cierpiącą na padaczkę, chcąc wypędzić z niej djabła. Przy ceremonji tej była obecna matka nieszczęsnej ofiary, która okazywała pomoc sekciarzom. Sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 25 listopada.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urzęd. komunikat P. I. M.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.55 Chwilka lotnicza przeciwgazowa.
15.55 Chwilka morska i kolonjalna.
16.00 Przegląd wydawnictw perjod.
16.15 Angielski (Linguphone).
16.25 Płyty gramofonowe.
16.40 „Stanisław Wyspiański“.
17.00 Koncert Reprezętacyjny.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka taneczna
18.50 Rozmaitości.
19.20 Przegląd roln. prasy kraj i zagran. z Wilna.
19.30 Feljeton p.t. „Młode Chiny“.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Transmisja z Filh. Warszawskiej.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.45 Dod. do Pras. Dz Radjowego.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 25 listopada

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej kom. meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.10 Płyty gramofonowe.
1315 Komunikat gospodarczy.
13.20 Transmisja z Warszawy.
16.30 Intermezzo muzyczne.
16.40 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
18.50 Odczyt.
19.10 Rozmaitości.
19.25 Komunikaty sportowe.
19.30 Transmisja z Warszawy.
22 05 Program dla dzień następny.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99